Nr. 151 (1525). Cena 1200 mk. Włocławek, środa dnia 18 lipca 1923 r. Rok VI

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu mk. 24.500, na prow. mk. 30,000. Za odnoszenie do domu dolicza się 5500 mk. **Ogłoszenia** za wiersz nonparel. pierwsza strona 1000 m., druga i trzecia 800 mk., czwarta 8-łamowa 350 mk. Ogł. drobne po 600 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie Najmn. ogł. 6000 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Od Administracji Słowa Kujawskiego.

Z powodu Wystawy Rolniczo-Przemysłowej Kujawskiej, której uroczyste otwarcie nastąpi w naszem mieście d. 15 sierpnia, wydamy specjalny numer wystawowy. Administracja uprasza pp. Wystawców, zarówno jak i osoby zainteresowane o przesyłanie tekstu ogłoszeń do tego numeru Słowa Kujawskiego. Numer wystawowy wyjdzie w znacznie powiększonej liczbie. Ogłoszenia Administracja przyjmuje do d. 13 sierpnia włącznie.

W ogłoszeniu

ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W WŁOCŁAWKU

umieszczonem w numerze wczorajszym wkradła się omyłka:

nowa cena wprowadzona prowizorycznie do obrachunków z odbiorcami za prąd zużyty w miesiącu obrachunkowym czerwcu r. b. wynosić ma:

za 1 kwg. dla oświetlenia — 7000 mk. (nie 6540)
za 1 kwg. dla silników — 4900 mk. (nie 4578)

Elektrownia Miejska w Włocławku
W. Maszewski Ławnik.

Wrogie Polsce placówki.

Wiemy już aż nadto dobrze, że pastorowie ewangeliccy, — są wszakże dość liczne wyjątki — namawiali swych parafjan, a nawet wydawali rozporządzenia tonem rozkazu do głosowania na 16-kę—blok mniejszości narodowej. Między nimi w szeregu stoją p.p. pastorowie B. i znany, mi osobiście pełen towarzyskich zalet i bardzo uprzejmy p. W...

Zkąd p.p. pastorowie wzięli impuls do takiego wystąpienia przeciwnego uczciwości obywatelskiej odnośnie do Polski — czy z Berlina?

To tak jakby nie byli polskimi obywatelami, tutejszymi poddanymi. A może biorą jakie subsydja z tamtej rzeczywistej ojczyzny swojej?

Lecz nie przesądzam. Zresztą przekonania — jeśli są one tylko o szlachetnem podłożu — szanuje się.

Jeżeli cudzoziemiec, od kilku pokoleń tu osiadły zachował w duszy jednak przywiązanie i pamięć prawdziwej Ojczyzny matki rodzonej, a w piersiach gra mu wspaniała pełna tryumfu pieśń „Deutschland über alles" nie powinno nas to dziwić, wszak uczucia patrjotyzmu szanować należy w każdym i wszędzie.

Cudzoziemiec znów, który od kilku pokoleń w Ojczyźnie przybranej jest jak u siebie, a przeto wdzięczność dla tej dobrej Matki, żywiącej go własnemi piersiami — ukochał jak rodzoną — ten na najwyższy zasługuje szacunek za to, że zupełnie zasymilował się. Na najpiękniejszą z cnót jest uczucie wdzięczności.

Tylko ludziom bez przekonań, tym, którzy hołdują zasadzie: „Ibi patria ubi bene" rzuca się w twarz pogardę. „Das ist mein Vaterland womir gut ist", słyszeć się daje prawie codziennie z ust synów Germanji tak praktycznych, jak nie wyrówna im nikt inny w świecie narodów.

Że p.p. B... i W... dobrze jest w Polsce, jestem zupełnie przekonana; nie należą więc oni do tej II-giej kategorji, ludzi wdzięcznych, wyż. wym.

A jeżeli nie należą i do tych pierwszych, o których na wstępie wspomniałam, są więc *plewą odpadłą od zdrowego ziarna*, które ciężkością swą w miejscu zostawa jako ważka substancja, gdy plewę znosi wicher na różne świata strony.

A może się mylę, gdyż ci panowie tęsknią za ukochaną swą Ojczyzną. W takim razie postąpiliby najszlachetniej, najcnotliwiej idąc prostym szerokim gościńcem, nie krętemi ścieżkami nie po manowcach. Tam, tam „nach Westen", by powitać rodzinny Vaterland; żyć tam na pożytek swego narodu.

* * *

Na pochwałę ewangelickich tutejszych Bauerów — przytoczyć trzeba ich karność, ich posłuszeństwo swemu duchowieństwu, czego z bólem serca nie spostrzegamy u naszego narodu w tej mierze jakby należało.— Znalazł się przecież pewien wolnomyśliciel, — wśród parafjan pastora B... — który oburzył się na głupotę compatrjotów swych. Sam głosował na 8-kę i innych namawiał, by szli za jego przykładem. Kto wie czy liberalizm ten na dobre mu nie wyjdzie.

Chcąc uzupełnić artykuł o wrogich Polsce placówkach przytoczę tu piękną w fabule i hiperboli bajeczkę, której od siebie dam tytuł „Zbyteczne strachy na lachy".

Bajeczkę puszczoną w kurs między naród polski przez p. K. nauczyciela szkoły ewangelickiej w Dobrzyńskiej Ziemi.

„Na Kujawach w tych dniach stał się dziwny wypadek. — Przyszło u pewnych katolików na świat dziecię. Gdy odkryto poduszkę w czasie chrztu i ksiądz miał rozpocząć obrządek— zamiast dziecka znaleziono w poduszce świecę. Ksiądz oburzył się na ten niewłaściwy żart lecz na prośbę chłopów pojechał do domu gdzie się urodziło dziecko. Ledwie dojechali do chałupy dziecko zaczęło krzyczeć. Zdziwiony ksiądz postanowił ochrzcić dziecię natychmiast w domu, lecz oto w uchylonej poduszce spostrzeżono zamiast dziecka mały podłużny bochenek chleba. Ksiądz przerażony tym dziwnym wypadkiem postanowił ochrzcić chleb co gdy spełnił — momemtalnie z bochenka znów powstało dziecko, które przemówiło: „szczęście to dla was, zeście nie ochrzcili świecy, bo gdybyście ją ochrzcili świat przestałby istnieć. — Ale żeście ochrzcili chleb świat nie przepadnie, lecz ludzie na nim wyginą w niedługim czasie tak że nie będzie miał kto jeść ten chleb, bo wszyscy wyginą.

Tyle się dowiedziałam i tu podaję ową piękną bajeczkę. Ale i bajki snute bywają na tle prawdy. Pan K. rzekomo powtarzał gdzieś zasłyszaną od kogoś i miało to być w najkrótszym czasie opisane w gazecie.

Ale wszak w bajkach mieszczą się liczne allegorje — przenośnie przybrane w przepiękna fabułę i pełne najróżnorodniejszych hyperbol. Po za tą bajką opowiadaną przez szanownego pedagoga, my znów wiemy o gazach trujących o grubych Bertach; o odwecie Niemiec w bardzo już niedalekiej przyszłości.

Ale wiemy i to, że mamy Boga, który na ludzkie sprawy patrzy i wszystko przenika.

Niemcy, to „państwo bojaźni Bożej", która jednak bardzo dziwnie się przejawia w Ojczyźnie wielkiego Bismarka. Gdzie zamiast „Gott mit nus" postawiłabym raczej „Satan mit i hnen".

Wiemy i to, a wiemy dokładnie że tu poza kordonem Ojczyzny wielkiego Bismarka kompatrjoci żelaznego księcia, jeśliby mieli ze sobą Boga niełączyliby się z wrogami Krzyża z wrogami chrystusa, którego wielkie święto Kar — freitag tak uroczyście, tak pobożnie obchodzą — Tacy bo też są i ci pasterze Chrystusowi, którzy Go dziś powtórnie w bloku z Antichrystem krzyżują.

Irena Gramsowa.

P. S. Artykuł powyższy nie jest żadną fantasmagorją lecz dosyłkami opartą, lecz na prawdziwych danych skreślonym.

Po zbrodni gnieźnieńskiej.

10 miljonów marek nagrody za wykrycie sprawców.

Kurjer Poznański donosi jak bolesnem echem odbiła się w społeczeństwie zbrodnia świętokradztwa w tumie gnieźnieńskim, tego dowodzi fakt, że w kapitule gnieźnieńskiaj złożył pewien zacny obywatel kwotę 10,000,000 mkp. (dziesięć miljonów marek polskich) z przeznaczeniem ofiarowania ich temu, kto przyczyni się do wykrycia sprawców bezecnej kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej i odnalezienia chociaż części skradzionych skarbów. O przyznaniu nagrody decyduje ks. infułat Laubitz w porozumieniu z prokuraturą przy Sądzie Okręgowym w Gnieźnie z wyłączeniem drogi skargi cywilnej.

Wszystkie dzienniki prosi o przedruk powyższego p. Prokurator przy Sądzie Okr. w Gnieźnie.

Nadto prosi p. Prokurator w Gnieźnie wł. ścicieli sklepów, automobilów oraz właścicieli automobilów o podanie do tut. Prokuratury, kto wynajmował dnia 9 lipca lub w dniach porzednich na przeciąg kilku dni auto otwarte ciemnozielonego koloru na cztery do sześć osób.

Co niesie dzień?

LIPIEC 18 ŚRODA

Dziś: Szymona z L., Fryderyka b.
Słow.: Unisława.
Jutro: Wincentego a Paulo.
Wschód słońca o g. 3.59
Zachód o g. 19.42
Wsch. księżyca o g. 9.1
Zachód o g. 21.59

Podrożenie kolei. W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie Rady Kolejowej. Dowiadujemy się, że ma być wniesiony projekt podwyżki opłat kolejowych od 1 sierpnia o 33 procent biletów osobowych i 100 proc. opłaty towarowej.

Znaczki pocztowe z Kopernikiem. Wyszły nowe znaczki pocztowe na 1000 mk. z wizerunkiem Kopernika.

Osobiste. Prezes Sądu Okręgowego p. W. Nowca, wyjechał na 14 dniowy urlop do Ciechocinka. Zastępuje go w czynnościach p. sędzia Zuchmantowicz.

— Inspektor szkół powszechnych, p. Kaczorowski, wyjechał na urlop. Zastępuje go p. Chłopicki.

— Sekretarz Magistratu, p. Miciński wyjechał na 6 tygodniowy wypoczynek.

Rocznica strażacka. W nadchodzącą niedzielę t. j. 22 go b. m. przypada 49 rocznica straży ogniowej. O godz. 9 ej rano w bazylice katedralnej odbędzie się uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się próba strażacka na placu Gen. Dąbrowskiego, oraz rozdanie nagród za wysługi lat i pochwał za pracę przy pożarach. Po południu odbędzie się zabawa w lesie pod miastem. Na uroczystość tą straż zaprosiła Związek Weteranów.

Echa zatonięcia. Dowiadujemy się, że synek p. ławnika Maszewskiego kąpał się w ubiegłą sobotę w Wiśle razem z ojcem. Ten ostatni, wyszedłszy z wody, był przekonany, że syn jego kąpie się nadal z dziećmi. Na zwróconą uwagę przez p. Jana Tomaszewskiego, zaczęto wołać chłopca i wtedy dopiero zrozpaczony ojciec dowiedział się, że syn jego musi być w nurtach rzeki. Kąpiący się chłopcy natrafili na ciało tylko przypadkiem.

W tym samym czasie p. J. Tomaszewski, obrońca sądowy, zauważywszy, że tonie urzędnik Kasy Skarbowej, K. Kwiatkowski, rzucił się do wody, aby ratować nieszczęśliwego i zdołał uchwycić topielca za rękę. W tej chwili pies p. Tomaszewskiego widząc, że jego pan szamocze się z jakimś człowiekiem, rzucił się do wody, skoczył na barki i zaczął gryźć swego pana. Podówczas p. Tomaszewski, sam tracąc równowagę, puścił topielca i sam z ledwością wydostał się z głębi.

Pies prawdopodobnie myślał, że jego pan bije się z obcym człowiekiem i w zamieszaniu rzucił się na niego. Czy też może chciał ratować? w każdym razie ta psia przysługa przeszkodziła ratunkowi.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dnia 9 lipca utonęła w czasie kąpieli w Wiśle nie Janina, a Marja Natalja Kwiatkowska lat 12, uczenica V oddziału szkoły powszechnej przy ul. Brzeskiej.

Nasze stosunki z zagranicą. Jedna z firm miejscowych dostarczyła nam urzędowe kwity, które świadczą, że nasze urzędy finansowe, załatwiające rachunki z zagranicą muszą poddawać się przepisom skarbowym, które chyba były opracowane w czasie największych upałów lipcowych.

Oto firma ta była dłużna w Berlinie 2900 (dwa tysiące dziewięćset marek p.) Chcąc uiścić dług, musiała zapłacić za pozwolenie wysłania tych 2900 mk. aż 30,000 (trzydzieści tysięcy mk). Nadto bank uskuteczniają cy tę operację pobrał prowizji 2000 mk. opłat stemplowych 100 mk. i opłat stemplowych od rachunków 200. Czyli za wysłanie 2900 mk. Firma musiała zapłacić 32300 mk. Działo się to wszystko we Włocławku dn. 12 lipca R. P. 1923.

Nieporządki na kolejach. Ścisk na kolejach a zwłaszcza przed kasami biletowymi jest niedowytrzymania. Temu natłokowi można by zaradzić przez wprowadzenie biletów powrotnych do poblizkich stacji. Jużeśmy pisali o tem i musimy zaznaczyć, że miejscowy personel kolejowy dokłada wszelkich sił, aby przeprowadzić udogodnienia d'a publiczności, niestety wysiłki nie odnoszą żadnego skutku, gdyż wszelkie poczynania krępuje Zarząd kolei państwowych. O bilety powrotne do stacji pobliskich nie przestaniemy się dopominać.

Istna bolszewja. Na kolejach przepełnienie. Ludzie mdleją z wycieńczenia i niewygód, dla panów natomiast urzędników istnieją salonki. Słyszeliśmy, że do tego czasu tylko ministrowie korzystali z salonek. Nie wzbudzało to zdziwienia wśród publiczności. Przyjęte jest przecież, aby minister posiadał swój wagon. Tak było za czasów gdy rządzili u nas carowie i carscy ministrowie. Dzisiaj jednak salonkami „rozbijają się" różni szefowie biur, wydziałów itd. Trochę za wiele. Niechaj na to zwróci uwagę p. minister kolei.

Do odebrania. W Komisarjacie policji przy ul. Kościuszki № 5 jest do odebrania w godzinach biurowych laska, portfel z pieniędzmi i damska torebka.

Ze sportu Piłki Nożnej. Dnia 15 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 6-ej popoł. na boisku 14 p. p. był rozegrany match rewanż pomiędzy drużynami U. T. N. Kujawianka (Włocławek) i H. A. S. Kutnowianka (Kutno) z wynikiem 4:1 (1:0 na korzyść U. T. N. Kujawianki. Mimo to że na boisku spotkały się drużyny o niezgorszym poziomie gry, publiczność nie dopisała. Włocławek zasypia — bardzo źle. Cóż znaczy sport, bez stosownego poparcia, jak ze strony finansowej, jak też ogólnego zainteresowania?

Stow. Robotników Chrześć. Maślana 2 sprowadziło węgiel dla członków. Sprzedaż we środę t. j. 18 b. m. *Zarząd.*

Jarmark. We wtorek 24 b. m. w Nieszawie przypada jarmark. Spodziewany jest wielki zjazd włościaństwa.

Żniwa. W tych dniach niektóre folwarki na Kujawach przystąpiły do zbioru żyta, które dostatecznie dojrzało. Plon jest obfity.

Przemytnicto. Policjant w kolejowyrejonu Włocławskiego № 3486 skonfiskował 10 funtów tytuniu przemycanego przez jednego z pasażerów.

Karaluch w chlebie. Marjanna Grzegorzewska kupiła w tych dniach w żydowskiej piekarni »Młot« Nowy Rynek 7, bochenek chleba i po rozkrajaniu go na dwie części znalazła czarnego karalucha. Policja spisała protokół i piekarnię oddała pod sąd za niehygieniczne utrzymanie piekarni.

Pożar. We wsi Narty pow. Włocławskiego wynikł pożar w zabudowaniach Józefa Pietrzaka. Spaliły się budynki gospodarcze a w nich dwie świnie. Straty bardzo znaczne.

Pociągnięci do odpowiedzialności. Za pobieranie nadmiernych cen za śmietanę policja oddała pod sąd wieśniaczkę Helenę Wnukiewicz.

— Za jazdę wózkiem po chodniku policja oddała pod sąd Abrama Lewińskiego zamieszkałego przy ul. Kaliskiej № 33.

Kradzież. Władysławowi Wiczyńskiemu zamieszkałemu przy ul. Kaliskiej № 7 złodzieje skradli garderobę wartości 1,000,000 mk.

O mało nie wypadek. Poborca celny przy rogatce Nieszawskiej

X. J. CHARSZEWSKI. 2)

Najazd sekciarstwa na Polskę.

Tymczasem, jak kruki, czujące żer, — znęceni lewicową wolnością w Polsce, pośpieszyli do niej z za oceanu najrozmaitsi sekciarze, aby rozbijać twierdzę naszej jedności narodowej i ostoję naszej wolności: Kościół. Pośpieszyli: baptyści, metodyści, adwentyści, badacze Pisma, hodurowcy, imkiści. Pośpieszyli z judaszowemi dolarami, jako najskuteczniejszemi w zubożałem i zmaterjalizowanem społeczeństwie środkami „apostolstwa", z wiedną czy bezwiedną, zawsze jednak w ostatecznym wyniku praktycznym niechybną pracą dla mocarstwa bezimiennego, w przyszłości jawnego, światowego królestwa Syjonu.

Wskutek zobojętnienia religijnego szerokich kół inteligencji polskiej, częściowo nawet, lubo nie formalnego, lecz niemniej rzeczywistego, zerwania przez nią z Kościołem, jesteśmy poniekąd ugorem religijno-moralnym, który nęci ku sobie obcych nam duchem narodowym siejbiarzy. Księżożercza agitacja ludowcowa wśród ludu wiejskiego przygotowywa ze swej strony rolę duszy ludowej pod posiewy sekciarskie. Niedojrzałemu jeszcze w swych masach do bezbożnictwa otwartego, będącego ukrytym celem dążeń P. S. L. „Wyzwolenia", i P. P. S., ludowi potrzeba oprawy religijnej dla ludowcowych wierzeń społeczn o-politycznych, niezgodnych z nauką katolicką. Tej oprawy, czy formy, mają mu dostarczyć sekciarze religijni, których przeto popierają ludowcowi sekciarze polityczni.

Rzecz prosta, do ugorów religijno-moralnych, porosłych szalejem, bielunem, ostem, lulkami różnorakiego niedowiarstwa, Kościół posiada prawo wyłączne. Naprzód i przedewszystkiem, z tytułu swego pochodzenia boskiego, stąd i prawboskich do całego świata. Następnie i z tytułu nabytych praw historycznych do Polski. Albowiem są to niwy, zdawna jego własne, które jeno „zły człowiek" (z przypowieści ewangelicznej o pszenicy i kąkolu) zachwaścił i nawet w stepy zapuścił. Ten Kościół w Polsce jest polski; jest w niej u siebie w domu; zrósł się z jej duszą od wieków; dał jej swoistą, najwyższą w zasadzie, kulturę duchową; podzielał jej dolę i niedolę; sam cierpiąc, w niedoli ją krzepił, do wytrwania pobudzał i pomagał.

Wreszcie, ten Kościół, sam w sobie, nie tylko nie jest ugorem, lecz, przeciwnie, w lepszym gatunku i w większej obfitości wytwarza to wszystko, coby nam ofiarować mogła najbardziej pietystyczna (pobożnościowa) sekta, jak metodyści, lub najbardziej uspołeczniona i ofiarna organizacja inowiercza, jak, tak zwana popularnie, Imka, znana dobrze żołnierzowi polskiemu.

Sam p. Rose, szlachetny skądinąd, główny działacz Imki w Polsce, przyznał, że Kościół jest Wieliczką, do której niepotrzeba sprowadzać soli zza morza; jest Górnym Śląskiem, który nie potrzebuje przywozu węgla kamiennego.

Wszelako fanatyczna gorliwość sekciarska, nie tyle twórcza, ile burcza, nie tyle gorejąca miłością dusz, ile ziejąca nienawiścią przeciw „rzymskim łajdakom" — mówiąc chamskiemi słowy jednej z odezw sekciarskich, rozrzuconych w Polsce, — nie pyta o żadne uprawnienia cudze, zwłaszcza katolickie. Przeciwnie, racją bytu wszelkiego bez różnicy sekciarstwa, zarówno teologicznego, jak i politycznego, jest walka z Kościołem, wkradanie się do owczarni Chrystusowej po złodziejsku, aby „kraść, a zabijać i tracić", jak powiedział Chrystus (u św. Jana, 10.10).

Przyjrzyjmy się wymienionym powyżej sektom pokolei: ich początkom, nauce i działalności.

BAPTYŚCI.

Baptyści, nazwani tak od grecko-łacińskiego słowa *baptismus*, to znaczy chrzest, więc dosłownie po polsku chrzczeńcy; zwani też ściślej historycznie anabaptystami, to jest nowo-lub wtórochrzczeńcami, otrzymali tę nazwę dla swojej osobliwej nauki o sakramencie chrztu.

Wychodząc z fałszywego, luterskiego założenia, że skuteczność sakramentów świętych wogóle zależy wyłącznie od wiary w nią podmiotowej (to znaczy ze strony przyjmującego sakrament), baptyści wyprowadzili zeń wniosek zupełnie logiczny, że chrzest niemowląt nie ma żadnego sensu i że przeto należy chrzcić ludzi już dorosłych. Zgodnie z tym wnioskiem, wprowadzili oni praktykę ponownego chrztu dla wstępujących do ich gminy skadiamd. Kiedy też ta sekta się narodziła, ktokolwiek do niej przystawał, był chrzczony powtórnie. Przywróciła też ona pierwotnochrześcijański zwyczaj udzielania chrztu przez zanurzanie, wskutek czego w Polsce zwano ich także nurkami.

Ta praktyka, rzucająca się w oczy tłumów, rozstrzygnęła o nazwie tej sekty, zarówno przeciwkatolickiej, jak i przeciwluterskiej. Przeciwluterskiemi także są wogóle wszystkie, w liczbie trzechset z górą, sekty, rozmnożone, jak zarazki, na buljonie luterskiej zasady wolności sumienia od powagi Kościoła Nauczającego. Jest to przeciwluterskie potomstwo magistra Marcina Lutra, które, lubo gryzie się między sobą, jednoczy się na gruncie nienawiści przeciwkatolickiej.

Atoli, bynajmniej nie dla swej osobliwej nauki o chrzcie, nie dla nowochrześcijaństwa, nowochrzczeńcy stali się onego czasu głośni i groźni. Wybijającą się na wierzch i zupełnie wyraźną cechą ich nauki jest zupełny anarchizm (bezrządnictwo) na tle wskrzeszonej przez nich, żydowsko-chrześcijańskiej wiary tysiącletników, z łacińska millenarystów, z grecka chiljastów, wierzących w tysiącletnie, po obaleniu Antychrysta, błogosławione panowanie Mesjasza na ziemi.

(D. c. n.).

zamknął przejazd tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Dzięki tylko zręczności i przytomności kierowcy obyło się bez katastrofy. W samochodzie znajdowali się: pułk. Grabowski z Warszawy i inż. Marchlewski. Policja spisała na poborcę protokuł.

Nieudana kradzież. Na piątkowym targu t. j. w dniu 13 go lipca Anna Błaszczyk ze wsi Leśkowa powiatu Nieszawskiego zakupiwszy różnych towarów wartości przeszło 1.800.000 mk. złożyła je na wóz stojący w podwórzu klasztornym. Za chwilę okazało się, że wszystkie rzeczy zostały skradzione, Po zawiadomieniu urzędu śledczego i przeprowadzeniu śledztwa 3-ch złodziei wraz z łupem zatrzymano i osadzono pod kluczem.

Pociągnięcie do odpowiedzialności. Za nietaktowne zachowanie się na ulicy w stanie pijanym, policja oddała pod sąd Aleksandra Piernikowskiego.

Kradzież. Wacławowi Mańkowskiemu zamieszkałemu w domu № 20 przy ul. Wiejskiej złodzieje skradli poduszkę wartości 100.000 mk.

TELEGRAMY.

Rocznica Grunwaldu.

KATOWICE 16 7 (A. W.) Wczoraj w dniu obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem odbyło się przed południem uroczyste nabożeństwe w kościele św. Piotra i Pawła, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz liczne delegacje organizacyj i instytucyj. Popołudniu odbyła się w parku Kościusska zabawa ludowa, organizowana przy współudziale Towarzystwa polsko-francuskiego. W czasie zabawy przemawiali senator Kowalczyk, posłanka na sejm śląski Szymkowiakówna. Dłuższe przemówienie wygłosił konsul generalny francuski Mongendre.

Małoduszność Tichona.

MOSKWA (AW). Patrjarcha Tichon w rozmowie z Anglikiem Catsem, sekretarzem komitetu angielskiego »Ręce precz od Rosji«, oświadczył: »Władze więzienne obchodziły się ze mną bardzo dobrze. Warunki materjalne w więzieniu były doskonałe. Ciężyła mi jedynie niemożność odprawiania nabożeńst«.

Tichon oświadczył dalej, że wiadomości, rozsiewane o prześladowaniach religijnych w Rosji, są fałszywe, każdy bowiem może wyznawać tutaj taką religię, jaką mu się podoba.

LWÓW A. W. Z pogranicza sowiecko-polskiego donoszą, iż wśród ludności kolportowana jest odezwa biskupa Tichona, w której Tichon atakuje rząd polski, oskarżając go o brak tolerancji w stosunku do ludności prawosławnej.

(Zwracamy uwagę na zestawienie dwóch powyższych depesz o tolerancji religijnej w „Raju sowieckim“ i nietolerancji polskiej. Uwaga Red.

(A. W.)

Bolszewicki gmach przyszłości.

MOSKWA, 17-go lipca. (Aj. Wsch.) „Izwiestja“ w artykule wstępnym pod tytułem „Nowy etap“—piszą, co następuje: „Związek sowieckich socjalistycznych republik” w obecnym jego stanie uważać należy za kamień węgielny wspaniałego gmachu przyszłości. Związek jest otwarty dla wszystkich narodów świata. Wierzymy, że powierzchnia Związku będzie się ciągle rozszerzała, dopóki nie będą utworzone sowieckie stany zjednoczone Europy.

Rola „Izwiestji“, jako organ związków socjalistycznych republik będzie polegała na propagowaniu idei, wziętych za podstawę związku.

Zboże rosyjskie dla Niemiec.

LWÓW, 14-go lipca. (Aj. Wsch.) „Gazeta Lwowska“ donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, że w najbliższych dniach przybyć ma z Niemiec do Moskwy specjalna delegacja rządu niemieckiego celem ostatecznego omówienia oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec, gdzie sytuacja aprowizacyjna jest krytyczna. Rząd sowiecki zobowiązał się rozpocząć eksport zboża do Niemiec już w najbliższych dniach i użyć w tym celu resztek sprzętu zeszłorocznego. Eksport kierowany będzie przez Estonję i Litwę.

W związku z akcją wywozu zboża w całem państwie sowieckiem wzmogła się znowu propaganda przeciw-francuska. W miastach i po wsiach urządzane są gromadne wiece, a na murach rozlepione liczne odezwy pod hasłem: „Nie damy zginąć naszym towarzyszom niemieckim pod butem imperjalizmu francuskiego“.

Sowiety budują tanki.

MOSKWA, 17-go lipca. (Sps.) — W fabrykach piotrogrodzkich wznowiono pracę około budowy tanków specjalnego systemu dla potrzeb armji czerwonej.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 16. VII.

Funt angielski	525.000
Dolar	112.000
Frank szwajcarski	19.300
Frank francuski	6.630
Korona czeska	3 420
Korony austrjackie (100)	154
Marka niemiecka	0.52

Za kulisami piłsudczyzny.

Sensacyjne wiadomości o zamierzonym zamachu stanu. — Piłsudski dyktatorem sowietów polskich. — Miano aresztować rząd i szereg osobistości wojskowych. — Prezydenta zamierzano internować.—Posłowie lewicowi na czele bojówek. — Gen. Szeptycki uniemożliwia zamach.

Lwowska „Gaz. Codzienna”, a zanią i inne dzienniki podają następujące rewelacyjne wiadomości o zamachu stanu, który przygotowali zwolennicy Piłsudskiego w Warszawie.

Od dłuższego już czasu (grudzień 1922 r.) zabierano się do wzmożonej organizacji, konspiracyjnego zamachu na Rzeczpospolitą Polską — a celem tego zamachu miało i ma być obwołanie Polski republiką rad robotniczych z Piłsudskim jako wodzem i dyktatorem wojskowym na czele. W fazę zupełnie realną robota ta poczęła przechodzić w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego. W myśl z góry wydanej dyrektywy Piłsudski miał ustąpić ze stanowiska szefa sztabu, by tem rozwiązać mu ręce do pracy.

Równocześnie pod osłoną organizacji „Strzelca“ i P. O. W. zaczęto organizować wszystkie elementy lewicowe, uzbrajać je, a wraz z tem rozpoczęto agitację w wojsku.

W Warszawie na czele ruchu gotującego zbrojne wystąpienie stanął porucznik w czynnej służbie Piszczyński oraz szereg posłów socjalistycznych w tem również poseł Jaworski, znany z zaburzeń grudniowych w Warszawie.

W tym celu jako dzień urządzenia zamachu stanu wybrano noc z 16 na 17 go czerwca, po objęciu ministerstwa wojny przez gen. Szeptyckiego.

Owej nocy nad Wisłą poczęły się gromadzić grupy uzbrojonych Strzelców, członków, P. O. W. Dokoła Warszawy poustawiano wojskowe placówki, zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Plan zamachowców był następujący:

Oto po otoczeniu Warszawy o g. 4 nad ranem miały bojówki uzbrojone obsadzić Belweder i pałac Rady Ministrów — aresztować wszystkich członków obecnego rządu oraz szereg osobistości wojskowych w tem gen. Szeptyckiego, Józefa Hallera i innych. (Szef sztabu generalnego gen. Haller bawił wówczas we Lwowie).

Prezydent Wojciechowski miał zostać internowany. Nad ranem nastąpić miała w Warszawie proklamacja Piłsudskiego jako dyktatora wojskowego Polski z nieograniczonemi pełnomocnictwami i absolutnym zakresem władzy.

Oddziały, które dokonały zamachu, miały wkroczyć do miasta i poobsadzać ważniejsze objekty rządowe i wojskowe.

W ową noc szereg posłów lewicowych uzbrojonych stało na czele niektórych placówek.

Generał Szeptycki jednak zorjentował się w sytuacji. Zaalarmował cały garnizon Warszawy o godzinie 12 w nocy w celach jakoby ćwiczebnych.

Próba zamachu nie udała się.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× W miesiącu czerwcu r. b. polska flotylla składająca się z torpedowców „Ślązak”, „Kujawiak” i „Krakowiak” odwiedziła porty na wodach Łotwy t. j. w Libawie i Rydze.

× W Warszawie została otwarta wystawa ogrodnicza, zorganizowana przez Warsz. Koło P. Z. W. Zaw. Ogr. Wystawa mieści się w ogrodzie Botanicznym.

× W ub. niedzielę odbył się w Toruniu zjazd Hallerczyków Chorągwi Pomorskiej.

× W pociągu pośpiesz. Lwów—Warszawa inżynier. L. Goldbergowi skradziono różną walutę zagraniczną i biżuterję na sumę 317 milj. mk.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Odbyło się w Hadze otwarcie akademji prawa międzynarodowego.

× Miasto Idarho (w stanie Unis) zostało zniszczone doszczętnie przez pożar.

× Korespondent „Prager Presse“ w Anglji informuje, że angielskie koła miarodajne stwierdzają, że deklaracja rządowa. złożona przez prezydenta Baldwina w Izbie Gmin, a lordo Curzona w Izbie Lordów, oznacza nową fazę zagadnienia odszkodowań.

× Na skutek wypadku tramwajowego w Colmarze 5 osób zostało zabitych, 30 rannych.

× Na skutek nowopowstałych trudności sojusznicy wystosują wspólną notą do Turcji w celu nawiązania nowych rokowań.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 30 z. m. zmarł w Wąbrzeżnem, na Pomorzu jeden z najstarszych członków palestry Warszawskiej, ś. p. Józef Wincenty Szląskowski.

Urodził się w Warszawie w r. 1849. Po chlubnem ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział prawny b. Szkoły Głównej, którą ze stopniem magistra prawa i administracji opuścił.

Siostrzeniec generałów Ludwika Mierosławskiego i Prądzyńskiego, w chłopięcym już wieku rwał się do powstania, w którem brał czynny udział.

Kolega Sienkiewicza, Kotarbińskiego, przyjaciel Odyńca, stały gość „Czwartków“ Deotymy, pisał w młodości udatne poezje, artykuły treści literackiej i prawnej. W długoletnim zawodzie adwokackim był ceniony przez magistraturę, kochany przez kolegów i otaczających Go. Przez szereg lat był bezinteresownym radcą prawnym konsulatu generalnego francuskiego, odznaczony orderem Legji honorowej. Był też długoletnim obrońcą przy konsystorzu Arcybiskupim w Warszawie i Biskupim we Włocławku, za czasów Biskupów A. Bereśniewicza i H. Kossowskiego.

Długa i ciężka choroba, która dni Jego przecięła, nie pozwoliła Mu służyć zmartwywstającej Ojczyźnie naszej inaczej, jak wszczepiając w młode serca gorącą ku Niej miłość i zasady zdrowe oraz zagrzewając naszą młodzież wymownemi słowy do bohaterskich i szlachetnych czynów.

Ciało tymczasowo spoczęło na cmentarzu w Wąbrzeżnem, poczem będzie przewiezione do grobów rodzinnych na cmentarz Powązkowski w Warszawie.

Spokój Twojej zacnej duszy i cześć Twej pamięci!

Wdzięczny bratanek
Bolesław Szlązkowski.

Różne.

Poetę obito i wyrzucono oknem z kawiarni.

Pan Siergiej Jasienin jest z powołania poetą, a z fachu mężem Izadory Dunkan. W chwilach wolnych pełni funkcje agenta zagranicznege czerwonej Moskwy.

Przed tygodniem p. Jasienin zadebiutował na Montmartre w Paryżu. Kazał stawiać, starym rosyjskim zwyczajem czerwone wino, likiery i inne alkohole.

— Piej we wsie! — wołał czerwony poeta. — Za pomyślność sowietów.

Nagle z kąta knajpy zrywają się dwaj mężczyźni. Jak się później okazało byli to gwardziści carscy, łapią p. Jasienina ściągają ubranie i sprawiają mu taką łaźnię, że szanowny działacz sowiecki przypłacił swój niewczesny toast szramami i siniakami.

Po tej operacji Jesienina wyrzucono z kawiarni przez okno.

Podobno niefortunni małżonkowie zamierzają uciec z Francji, gdzie ich tak niegościnnie przyjęto.

Odpowiedzi Redakcji.

P. T Kwiatkowski. Z wiadomości pana o barbarzyńskim zachowaniu się wioślarza, niechcącego ratować tonącej córeczki pańskiej, skorzystać nie możemy. Należy dowiedzieć się o nazwisku owego wioślarza i rzecz całą zbadać dokładnie. Na pogłoskach opierać się nie możemy. Prosimy o sprawdzanie faktu a napiętnujemy zachowanie się wioślarza.

W dniu 13 b. m.

zgubiono lub skradziono portfel z dowodami osobistemi Kazimierza Bojemskiego z większą gotówką. Uprasza się łaskawego znalazcę ewentualnie złodzieja o zwrot dowodów do administracji „Słowa Kujawskiego“.

PRZEPISY

o handlu ulicznym i handlu napojami chłodzącemi, gazowemi, lemoniadami i t. p., uchwalonę przez Radę Miejską m. Włocławka w dniu 21 czerwca 1923 r. na podstawie zasadn. Ustawy Sanitarnej Dz. Ust. 63 p. 371 1923 r.

1. Do zajmowania się handlem ulicznym uprawnieni są tylko ci, którzy otrzymują odpowiednie pozwolenie Magistratu po złożeniu ustanowionej przez Magistrat opłaty, oraz po złożeniu zobowiązania, że będą ściśle przestrzegać przepisy o handlu ulicznym.
   Jedna osoba ma prawa tylko do jednego pozwolenia.
   UWAGA: Opłata nie podlega zwrotowi, chociażby osoba posiadająca pozwolenie na handel uliczny z niego nie korzystała.
2. Pozwolenie na handal uliczny jest imienne i służy tylko dla osoby na imię której zostało wydane, oraz na handel tylko temi artykułami, które zostały w pozwoleniu wyszczególnione. Pozwolenie to handlujący winien zawsze mieć przy sobie.
3. Handlem ulicznym wolno zajmować się tylko w miejscach wyznaczonyh przez Magistrat.
4. zajmujący się handlem ulicznym:
   a) muszą mieć ukończone 16 lat,
   b) nie mogą być dotknięci chorobami zakaźnemi lub budzącemi odrazę,
   c) winni być czysto ubrani i utrzymać w czystości ręce,
   d) nie mogą swego towaru głośno reklamować i narzucać przechodniom.
5. Handlujący owocami winni trzymać owoce w skrzynkach albo koszach zabezpieczonych od kurzu i much za pamocą oszklenia skrzynek lub przykrycia owoców gęstym czystym muślinem bądź płótnem.
   Nie wolno stawiać skrzynek albo koszów z owocami bezpośrednio na ziemi.
6. Sprzedaż uliczna ciastek, czekolady, cukierków i wszelkiego rodzaju słodyczy dozwolona jest wyłącznie w oszklonych skrzynkach lub szafkach, które mogą być otwierane tylko w czasie wydawania towaru.
7. Bez pozwolenia Magistratu nie wolno sprzedawać zarówno w sklepach jak i na ulicy i budkach wody sodowej, lemoniad, napoi chłodzących i wód gazowych. Pozwolenie na sprzedaż wody sodowej i lemoniad w sklepach i budkach nie podlega żadnej opłacie. Sprzedaż wody sodowej na ulicy dozwolona jest tylko z wózków posiadających urządzenia do każdorazowego mycia szklanek w czystej wodzie bieżącej, której zawsze winien być dostateczny zapas.
8. Butelki z lemoniadami i wszelkiego rodzaju słodkiemi napojami chłodzącemi sprzedawane zarówno na ulicy jak i w sklepach i budkach, winny być zawsze zaopatrzone w etykietę firmową oraz przez szyjkę i korek butelki winna być naklejona banderola firmowa. Lemoniady i słodkie napoje chłodzące nie posiadające wyżej wymienionych etykiet i banderoli podlegają konfiskacie i zniszczeniu przez lekarza miejskiego albo kontrolera do tego upoważnionego w obecności policji, po spisaniu protokułu policyjnego.
9. Balony z wodą sodową winny być zaopatrzone w markę fabryczną, stempel kontroli pobiały i wytrzymałości.
10. Do opakowania sprzedawanych produktów spożywczych nie wolno używać papieru zapisanego bądź zadrukowanego.
11. Winni przekroczeń niniejszych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności sądowej, a Magistrat może pozbawić ich prawa zajmowania się handlem ulicznym, przyczem opłata wniesiona nie podlega zwrotowi.
12. Niniejsze przepisy obowiązują od dnia ich ogłoszenia.

Włocławek, dnia 1 VII. 1923 r.

PREZYDENT: (—) *Krauze.*

ROZPORZĄDZENIE.

O sprzedaży artykułów spożywczych uchwalone przez Radę Miejską m. Włocławka w dniu 21.VII.23 r. na podstawie zasadniczej Ustawy Sanitarnej Dziennik Ustaw Nr. 63 p. 371 1919 rok.

1. Wszelkie produkty spożywcze w miejscach sprzedaży winny być tak umieszczone, aby kupujący nie mógł ich dotykać rekami albo odzieżą.
2. Do wydawania produktów spożywczych powinny być specjalne łyżki, widelce, noże, szczypce, szufelki i t.p. oddzielne dla każdego produktu. Produkty, które przed użyciem nie podlegają gotowaniu i nie mogą być obmyte, winny być nakładane za pomocą szczypców, łyżek, widelcy i t. p.
3. Pieczywo, ciastka, czekolada, cukry bez opakowania, wędliny, masło, ser, zakąski winny być zabezpieczone od dotykania przez publiczność, zabezpieczone od much, kurzu, plwociny za pomocą gablotek oszklonych, szafek oszklonych, kloszy, ram pokrytych gęstą zasłoną gazową albo siatką drucianą czy włosianą i tp.
4. W piekarniach, cukierniach, kawiarniach i tp., ciastka i pieczywa nie mogą być rozstawiane na stolikach.
   Dla każdej osoby winna być wydawana żądane przez nią ilość bez prawa zwrotu do bufetu.
5. We wszystkich miejscach sprzedaży produktów spożywczych winny być stale tępione muchy.

Włocławek, dnia 1.VII.23 r.

PREZYDENT: (—) *Krauze.*

Zestawienie kasowe

z popisu gimnastycznego 10 VI. 23 r. Państwowych Szkół Średnich we Włocławku.

PRYCHÓD:		ROZCHÓD:	
Ze sprzedaży biletów i pregramów . . .	mk 4.271.780	Drukowanie afiszy, biletów etc.	mk. 341.500
Ofiarowane na ręce dyrektora	„ 500.000	Orkiestra	„ 300.000
		Wynajęcie ławek z Polonji	„ 93.000
		Woźnym	„ 40.000
		340 złotych po 12.000 (332,18)	„ 3.986 160
		Saldo	„ 11.120
Razem:	mk. 4.771.780		mk. 4.771.780

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 14 lipca 1923 r. wpisano następującą firmę pod №:

1887 „DAWID SZTAJN" ‚detaliczna sprzedaż towarów łokciowych, kolonjalnych i konfekcji damskiej z siedzibą w Lubrańcu, ul. Kościuszki № 4. Właśc. Dawid Eljasz Sztajn, zamtamże.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Bryczka w bardzo dobrem stanie oliwne osie do sprzedania. Włocławek firma „Odbudowa" Kościuszki 17.

Do wynajęcia samochody osobowe, ciężarowe i sprzedaż samochodów, Kilińskiego 16 a.

Korespondent z językiem niemieckim potrzebny na godziny. Zgłaszać się do Zarządu Księgarni Powszechnej.

Maturzystka poszukuje kondycji. Wiadomość: Kościuszki 4 Zdzienicki.

Młocarnia angielska szerokość 32 cale w dobrym stanie, tanio do sprzedania Wilkowiczki p. Czerniewice.

Poszukuje korepetycji w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w Adm. „Słowa Kuj".

Rutynowany buchaler zamieni posadę od zaraz. Listy adreować Słowo Kujawskie dla S. Ł.

Poszukuje od zaraz 2 ewentualnie 1 pokoju z kuchnią. Komorne zapłacę podług żądania. Zgłoszenia kierować do Administracji gazety „Słowa Kujawskiego" dla poszukującego mieszkania.

Stadnik rasy holenderskiej z dobrem pochodzeniem lat 3½ do sprzedania, Wilkowiczki p. Czerniewice.

Zgubiono książeczkę wojskową Stefana Szałańskiego z Przedcza. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Włocławek na imię Franciszka Rosińskiego.

Zgubiono legitymację wydaną przez Kasę Chorych we Włocławku № 4.752 na imię Szajna Wigdor.

Zgubiono paszport polski na imię Lejzera Elfenbauma.

Zgubiono pozwoleństwo na broń wydane przez Starostwo Włocławskie na imię Walentego Kazimierza Guttmejera w Włocławku.

Zgubiono kartę zwolnienia Michała Błaszczaka wydaną w P. K. U. Włocławek.

Zgubiono weksel wystawiony przez A. Majera. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrócenie za nagrodą do policji.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
kurjer warszawski „ „ 2.53
osobowy warszawski o godz. 12.12
kurjer bukareszteński „ „ 13.37
osobowy warszawski „ „ 24.00

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 3.46

do Poznania:
osobowy warszawski o godz. 24.00
kurjer warszawski „ „ 2.53

do Torunia:
osobowy warszawski o godz. 19.28

do Ciechocinka:
osobowy warszawski o godz. 19.28

do Łodzi:
osobowy gdański o godz. 5.08
osobowy ciechociński „ „ 7.50

do Warszawy:
kurjer poznański o godz. 2.22
osobowy gdańsko-poznański 5.08
osobowy ciechociński o godz. 7.50
osobowy bydgoski „ „ 12.06
osobowy gdański . . „ „ 16.43

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:
kurjer gdański . . . o godz. 15.32

Pociągi odchodzące z Włocławka o 7.50, 12.12, 16.43 i 19.28 iść będą przez Skierniewice, gdzie będzie połączenie od i do kurjerów krakowskich.

Kurjer warszawski do Gdańska iść będzie przez Inowrocław z przesiadaniem do kurjera Poznań—Gdańsk.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ